

Francja bez burki - i bez turystów z Bliskiego Wschodu?

Wjazd na wieżę Eiffla, spacer po Champs-Elysees lub po najbardziej prestiżowych paryskich ulicach handlowych - tak może wyglądać typowy dzień typowych turystów we Francji. Jednak muzułmańskie turystki mogą wkrótce odczuć skutki wprowadzenia nowego prawa.

Zakaz zasłaniania twarzy wszedł we Francji w życie w ubiegłym miesiącu. Jest ona pierwszym krajem europejskim, który go wprowadził. Kobiety (również turystki), które noszą nikab lub burkę w miejscach publicznych, mogą teraz zostać ukarane grzywną w wysokości 150 euro, a także zostać zobligowane do udziału w zajęciach uczących zasad obywatelstwa francuskiego.

Francja jest drugim pod względem popularności miejscem odwiedzanym przez turystów z Bliskiego Wschodu. Według paryskiej agencji turystycznej, bliskowschodni turyści robią znacznie więcej zakupów i zatrzymują się w droższych hotelach. Najdroższe paryskie hotele są w znacznej mierze zależne od przedsiębiorców z rejonu Zatoki Perskiej, którzy w zeszłym roku stanowili około 11% gości.



Nikab

Turyści z Bliskiego Wschodu mieli swój udział we wzmożeniu francuskiego przemysłu turystycznego podczas globalnego kryzysu kredytowego w 2008 roku. Liczba bliskowschodnich gości wzrosła o 20% w miesiącach letnich roku 2008, w porównaniu do roku poprzedniego. Natomiast w 2009 około 215 tysięcy turystów z Bliskiego Wschodu odwiedziło Paryż (3% wszystkich turystów w tym mieście w 2009).

Zakaz noszenia burki wywołał sprzeciw ze strony społeczności muzułmańskich za granicą, gdzie postrzegany jest jako naruszenie wolności religijnej oraz praw demokratycznych. Rashida Mahmoud, farmaceutka mieszkająca w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, nosi burkę. Ma rodzinę we Francji, ale teraz czuje się nieprzyjemnie w tym kraju. „To tak jakby powiedzieli: ‘Już nie jesteś tu mile widziana’”, stwierdziła pani Mahmoud. „Odwiedzałam tam siostrę co roku w wakacje, ale ten zakaz napawa mnie odrazą. Zapłaciłabym grzywnę, ale nie zdjęłabym burki, nie mieszkam w tym kraju.”, dodała Rashida.

Jednak podsekretarz stanu w ministerstwie ds. rodziny, Nadine Morano jest zdania, że turystki muszą „przestrzegać prawa” i zdejmować zasłony twarzy. W ubiegłym roku, gdy ogłoszono zakaz noszenia przez turystki części garderoby zasłaniających twarz, Morano powiedziała w radiu France Info: „Przyjeżdżając do jakiegoś kraju należy przestrzegać panujących w nim praw”. Skłoniło to wielu komentatorów do krytycznych uwag na temat niezręcznej sytuacji, jaka powstała między rządem a saudyjskimi właścicielami paryskich hoteli, do których przez okrągły rok przyjeżdża mnóstwo gości z Bliskiego Wschodu. Jednym z takich miejsc jest hotel Four Seasons George V w Paryżu. Właścicielami 95% udziałów są książę Alwaleed bin Talal oraz Bill Gates, właściciel Microsoftu.

Saudyjczycy prowadzący przedsiębiorstwa we Francji bardzo często odwiedzają ten kraj z rodzinami, czyli głównie z kobietami noszącymi burki. Według agencji Reutera francuski Rzecznik Praw Obywatelskich, Jean-Paul Delevoye, wyraził obawę, że ustawa może doprowadzić do trudnych sytuacji. „Nie wiem, co zamierzają zrobić z saudyjskimi kobietami, które udadzą się na zakupy na

Champs-Elysees”, powiedział Delevoye francuskiemu radiu.

Do tej pory nie było żadnych incydentów, w wyniku których turystki zostałyby ukarane grzywną. Analitycy ekonomiczni zastanawiają się jednak, jakie będą skutki zakazu dla przemysłu turystycznego i czy Francja rzeczywiście może utracić wpływy z turystów z Bliskiego Wschodu. „Wielu ekskluzywnych gości przybywa tu z rejonu Zatoki Perskiej, więc wpływ na gospodarkę będzie ogromny”, stwierdził Chahid Bouamarane, dyrektor saudyjskiej agencji turystycznej Al Tayyar Travel Group. Powiedział również, że wielu turystów z Bliskiego Wschodu podróżuje z rodzinami i może to być kłopotliwe, jeśli ktoś w rodzinie nosi zasłonę twarzy. Inne agencje turystyczne z rejonu Zatoki Perskiej wyraziły obawy turystek z Bliskiego Wschodu, które chcą nosić burkę i czują, że zakaz jest naruszeniem ich prywatności. „Ludzie z tego regionu są szczególnie uczuleni na punkcie swojej prywatności. Chcą się bawić w trakcie podróży, a jeśli będą się obawiać nękania przez policję, po prostu pojedą gdzie indziej”, powiedział Mohsin Kidwai, kierownik firmy Orient Travels ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Francja, którą odwiedza co najmniej 75 mln turystów rocznie, osiąga roczny PKB w wysokości 2.16 biliona dolarów; PKB na jednego mieszkańca wynosi 33.300 dolarów. Jest najczęściej odwiedzanym krajem na świecie i zajmuje trzecie miejsce pod względem wysokości dochodów pochodzących z turystyki. Dane dotyczące francuskiego przemysłu turystycznego, do tej pory czerpiącego olbrzymie zyski z bogatych turystów z Bliskiego Wschodu, zostaną teraz poddane dokładnej analizie. Być może uda się zaobserwować nowe trendy w zachowaniach turystów z tego regionu po wprowadzeniu zakazu.(pj)

Tłum. KM

Źródło: english.alarabiya.net